

# Anna Piotrowska

---

## Zapiski Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej n tle XVIII-wiecznego pamiętnikarstwa – uwagi wstępne natury literackiej i językowej

---

Językoznawstwo : współczesne badania, problemy i analizy językoznawcze 3,  
75-82

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Anna Piotrowska

## Zapiski Regíny Salomeí z Rusieckích Pílsztynowej na tle XVIII-wiecznego pamiętnikarstwa - uwagi wstępne natury literackiej i językowej

Pamiętnikarstwo to dziedzina pisarstwa będąca uzupełnieniem obrazu epoki i piśmiennictwa w niej uprawianego. Pamiętnikarze dają świadectwo czasom, w którym przyszło im żyć i działać. Pamiętnik to ciekawe i najpoczytniejsze źródło historyczne, obyczajowe, kulturowe. Wartość tego typu dzieł poddano ocenie w XIX wieku, kiedy to wydano drukiem najważniejsze pamiętniki staropolskie. Kształtowanie zawartości pamiętników i sposób ich konstrukcji zależne były od kilku czynników: zamierzenia autora dotyczącego familijno-prywatnego lub ogólnospołecznego adresu tekstu

Za *pamiętnik* uważa się utwór literacki, w którym autor pisze o przeszłości na podstawie własnych, bezpośrednich czy pośrednich wspomnień<sup>1</sup>. Utwory o takim charakterze pojawiają się już w XV i XVI wieku – zapiski biograficzne Biernata z Lublina, wierszowana biografia K. Janickiego. Jednocześnie kształtuje się nowy typ zapisków pamiętnikarskich, tzw. *raptularze*, luźne zapiski osobiste zmieszane z wiadomościami publicznymi natury ogólnej – raptularz dr Ł. Noskowskiego. Z czasem stają się one coraz dokładniejsze, a tym samym obszerniejsze, zaczynają przypominać normalny dziennik – powstają *diariusze*, których autorami byli m.in.: P. Myszkowski, F. Padniewski, J. Ociemko, J. Radziwiłł, M. Rywocki, M.K. Radziwiłł, J. Goryński. Zdarzały się też wyjątkowe rodzaje relacji pamiętnikarskich, pisane w formie listów przez magnatów,

<sup>1</sup> Zob. J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, oprac. W. Czapliński, BN I 62, s. 5–6.

dotyczące najczęściej wypraw wojennych – J. Piotrowski *Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków w l. 1581/82*.

Sztuka pamiętnikarska rozwinęła się szczególnie w XVI, XVII i XVIII wieku, nie od razu zyskała jednak uznanie. Uczeni podają dwie przyczyny powszechności tego zjawiska: pierwszą była kultura renesansowa, która przeniknęła do mas szlacheckich i zapoczątkowała „modę” na spisywanie wspomnień; drugą, duża ilość wydarzeń społecznych i historycznych, które szeroko omawiano i porządkowano<sup>2</sup> – S. Żółkiewski *Początek i progres wojny moskiewskiej*; M. Maskiewicz *Dyjaryjusz*; S. Niemojewski *Pamiętnik*. Pierwszy dotyczy wydarzeń z lat 1609–1611, drugi 1594–1621, trzeci to zapiski osoby, która w Moskwie przeżyła rozruchy i pogrom Polaków; do wojen moskiewskich odnoszą się kolejne utwory: diariusz A. Różniatwoskiego, *Historia wojny moskiewskiej* M.S. Marchockiego, *Pamiętnik* J. Budziły, *Cara moskiewskiego wyprawa naoczas do Moskwy* S. Borszy; o wojnach kozackich traktują zapiski B.K. Maskiewicza oraz K.F. Obuchowicza; o potyczkach ze Szwedami mówią utwory J.Ch. Paska, M. Jamiółowskiego, J. Łosia. Niejednokrotnie zapiski tego typu stoją na pograniczu pamiętników i rozpraw historycznych, tak jest chociażby w przypadku utworu J. Sobieskiego *Commentariorum Chotiensis belli libri tres* oraz S. Okolskiego *Diariusz transakcyjnej wojennej między wojskiem koronnym a zaporoskim w 1637 roku*. Źródło dziejów panowania Władysława IV stanowi łańcuch, 800-stronicowy rękopis kanclerza A.S. Radziwiłła, obejmujący wydarzenia z lat 1632–1655.

Z czasem forma pamiętnikarska ulega przeobrażeniom, relacje twórców urozmaiceniu. Pojawiają się różne odmiany zapisków pamiętnikarskich, zależnie od tematyki poruszanej przez autora: pamiętnik – autobiografia J. Ossolińskiego i księcia B. Radziwiłła; dziennik listowy K. Sarneckiego; pamiętniki – kroniki M. Jamiółowskiego i J.Ch. Paska; diariusze podróży J. Sobieskiego, S. Paca, J. Ossolińskiego, Ossolińskiego, Koniecpolskiego, S. Gawareckiego.

W rozwoju pamiętnikarstwa trzeba zauważyć pewną prawidłowość – dopiero z biegiem lat ta dziedzina pisarstwa zyskuje coraz większą rangę w badaniach historyczno-literackich, staje się świadectwem rozwoju języka. W XVI i XVII wieku *pamiętnik* to przede wszystkim źródło studiów historycznych, próba podsumowania dokonań epoki. Nieco inaczej jest w wieku XVIII, kiedy to żaden utwór tego typu nie został wydrukowany i tylko znikoma ilość powstała w całości. Mimo wszystko to właśnie ten okres został uznany za czas pisania listów i pamiętników<sup>3</sup>. Wówczas wykształciły się trzy podstawowe formy relacji pamiętnikarskiej: *pamiętnik – historia*, w którym autor identyfikuje się z narratorem, w ramach biografii pisanej na zasadzie kroniki zdarzeń, w której ujmuje nie tylko własne przeżycia, ale innych ludzi, zwyczaję, wydarzenia, w których uczestniczyła, aby przekazać prawdę o czasach, w których przyszło mu żyć; *autobiografia sentymentalna* nastawiona na całkowity opis przeżyć wewnętrznych narratora oraz pamiętnik zbliżony formą do romansów i powieści przygodowych, obfitujący w sensacyjne zdarzenia i przygody.

<sup>2</sup> J.Ch. Pasek, op. cit., s. 7–8.

<sup>3</sup> M. Klimowicz, *Pamiętnikarze o epoce*, [w:] tegoż, *Oświecenie*, Warszawa 1998, s. 507–509.

Posługiwano się przy tym staropolskimi określeniami: *diariusz*, *awantury życia mego*, *historia*. Pojawiają się utwory, które na plan pierwszy wyprowadzają narratora, jego wizerunek, światopogląd, zawierają komentarze dotyczące ówczesnego. W tym okresie kultury polskiej, pełnym wstrząsów i przemian da się zauważyć czynny udział kobiet w pracach społecznych, gospodarczych i oświatowych, w lecznictwie, sztuce, nauce. W kobietach budzi się powoli świadomość szczęścia własnego i zobowiązań wobec kraju. Zdobycie szczytnego miejsca w kształtowaniu kultury narodu i rozszerzenie tego faktu poza granice ojczyzny nie było łatwe. Należało przełamać uprzedzenia, ograniczenia, nawyki różnych środowisk społecznych. Można by rzec „przykład szedł od góry”, od kobiet, które po dziś dzień zapisały się w tradycji – Dąbrówka, Kinga, Jadwiga, z czasem na znaczeniu zyskały kobiety z niższych stanów społecznych<sup>4</sup>. Kultura kobiet zaczęła się zmieniać, coraz częściej sięgają one po pióro, by spisać to, co bezpośrednio ich dotyczy. Forma pamiętnikarska nadawała się do tego znakomicie, bo w żadnym innym gatunku nie ma tak skoncentrowanej uwagi na osobie mówiącej. A tego niewątpliwie potrzebowały wówczas kobiety. I tak na przełomie XVII i XVIII wieku powstaje pierwszy polski, ściśle osobisty, pamiętnik kobiecy Anny Stanisławskiej – *Transakcja albo opisanie całego życia jednej sieroty*, kilkadziesiąt lat później pamiętnik dotąd mało znany, który zaskakuje czytelnika niezwykłością zdarzeń i osobą autorki – Reginy Salomei z Rusieckich Pilsztynowej (sama podpisuje się nazwiskiem Makowska, być może po trzecim mężu, ale o nim nie wspomina w pamiętniku), która mianowała siebie „medycyny doktorką i okulistką”. To postać odmienna, niewiadomego pochodzenia, przedsiębiorcza i niezbyt prawdopodobna. W jej życiorysie wiele rzeczy i spraw pozostaje niewyjaśnionych, a nawet tajemniczych. Według relacji Pilsztynowa urodziła się w 1718 roku na Nowogródczyźnie, w drobnoszlacheckiej rodzinie Rusieckich. Otrzymała jedynie elementarne wykształcenie, wychowywana w głębokim przywiązaniu do katolicyzmu. Już w czternastym roku życia wydano ją za męża, za znacznie starszego Jakuba Halpira, luteranina, lekarza i okulistę. Zaraz po ślubie wyjechała do Stambułu, gdzie jej mąż założył praktykę. Ich wspólne pożycie nie trwało długo, mąż ją opuścił i niedługo po tym zmarł. Wtedy Rusiecka rozpoczęła okres wędrowek po Bałkanach, Polsce, Austrii, Rosji. Wyszła też po raz drugi za męża, za austriackiego oficera Józefa Pilsztyna, ale i ten związek nie był szczęśliwy. Przez kilka lat mieszkała w Polsce, potem przeniósł się na stałe do Stambułu, gdzie była wziętą lekarką. Swoją pamiętnik spisała w 1760 roku (jest to zarazem ostatnia znana nam data jej życia). Pierwsza wiadomość o pamiętniku pojawia się w 1896 roku, podał ją lekarz L. Glatman w artykule *Doktorka medycyny i okulistka polska XVIII wieku w Stambule*, ogłoszonym w *Przewodniku naukowym i literackim*. Utwór, co trzeba zaznaczyć, jak myślę, już na wstępie, został dopracowany według pomysłu samej autorki.

Tekst poprzedzono kartą tytułową, która już niejako daje nam pewne wyobrażenie o samej Rusieckiej, postaci o skomplikowanej osobowości i zagmatwanym życiorysie. Rękopis urywa się na 311 stronie, następne kartki są jedynie ponumerowane, aż do 367 strony, gdzie pojawia się ostatni zapis autorki, wierszowany i zatytułowany: *Pieśń*

<sup>4</sup> W. Łoziński, *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1958, s. 148–149.

*mojej kompozycji*. Pamiętnik zadedykowano Ludwice z Mniszków Potockiej, żonie hetmana Józefa Potockiego, u której przez sześć lat wychowywana była córka autorki z pierwszego małżeństwa – Konstancja. Dedykacja zdecydowanie odcina się od reszty tekstu pamiętnika, pełna jest zawyłych, niezrozumiałych zdań, przez co znakomicie wpisuje się w barokową stylizację.

Utwór „doktorki i okulistki” (tak siebie nazywa sama Pilsztynowa) zatytułowany:

Echo  
Na Swiat podane  
Procederu podróży y Życia mego  
Awantur.  
Na cześć y Chwałę P. Bogu w Świę  
tey Truycy Jedynemu y Naswięszey  
Matce Chrystusa Pana mego y Wszystkim  
Świętym.  
Przezemnie Same Wydana ta Książka  
Salomei Reginy de Pilsztynowey  
Medycyny Doktorki y Okulistki  
W Roku 1760  
W Stambule

ze względu na osobisty charakter, bogactwo wątków i urozmaicone tło opowieści winien zajmować osobne i ważne miejsce w polskim piśmiennictwie.

W literaturze kobiecej to pierwszy tak obszerny przekaz. Autorka położyła w nim nacisk na przekazanie własnych przeżyć i emocji. Była ona niewątpliwie osobą ambitną, ciekawą świata i ludzi. Stale podróżowała, wiele przeżyła. W życiu powodziło się jej rozmaicie, źródłem dochodów była praktyka lekarska, podstawy której poznała u boku pierwszego męża, doktora Halpira. Choć żadnych szkół medycznych nie ukończyła, leczyl się u niej cały wielki świat turecki, przede wszystkim żony i córki dygnitarzy dworu sultańskiego. Umiejętności pogłębiała dzięki kontaktom z lekarzami Orientu (wspomina w pamiętniku o pewnym Turczyńie z Babilonu oraz Włochu z Malty):

I tak mnie ten doktor pajzan nauczył wyśmienicie recepta, perskrypcje po łacinie pisać ze znakami doktorskimi i zioła mało nie wszystko, co wchodzą do lekarstw po łacinie<sup>5</sup>.

Dzięki aktywności i kontaktom Pilsztynowa poznała wiele metod i leczyła wykorzystując rozmaite środki, nie wyłączając lecznictwa ludowego. Swą wiedzę, choć niezbyt imponującą, stosowała znakomicie w praktyce, znajomość okulistyki wykorzystała nie tylko przy leczeniu chorób oczu, ale również do rozpoznawania innych schorzeń. Nie leczyła podręcznikowo, szczególną uwagę zwracała na higienę i dietę (np.: przy prowadzeniu do szczęśliwego rozwiązania kobiet w ciąży zalecała higieniczny tryb życia, tak jak u cześnikowej Broniowskiej). Mówiąc o tajnikach swej pracy Pilsztynowa nie podaje szczegółów, ale zwraca uwagę jej duża świadomość stanu medycyny. Zalecała raczej racjonalne kuracje, nie stosowała skrajnych metod, „modnych” w tamtych czasach

---

<sup>5</sup> Cytat wg opracowania Romana Pollaka.

(puszczanie krwi), była ostrożna w stosowaniu medykamentów. Wiadomo było, że dbała o zdrowie sułtana Mustafy i jego haremu, zdając sobie w pełni sprawę z nienormalności takiego życia. Autorka pamiętnika jest jednak niezwykle wstrzemięźliwa w swych komentarzach. Doktorka wymienia wiele swoich sukcesów w leczeniu ludzi, ale trzeba zauważyć, że wiele z nich to czysty przypadek, zbieg okoliczności. Mimo to Pilsztynowa przez wiele lat praktykowała, cieszyła się dobrą opinią pacjentów i otrzymywała należyte wynagrodzenie. Dawała rady pacjentom w Turcji, Rosji. Była pierwszą w Polsce kobietą, która oficjalnie utrzymywała się z leczenia. Niestety sukcesy zawodowe nie szły w parze z osobistymi. Dwukrotnie została opuszczona i skrzywdzona przez mężczyzn, z którymi zdecydowała się spędzić życie. Nie odnosiła również sukcesów jako matka, dzieci pozostawiała pod opieką obcych ludzi, a sama udawała się w dalekie podróże, wpadając w biedę i kolejne tarapaty. Jej status majątkowy to poprawiał się, to pogarszał. Rusiecka szybko zarabiała pieniądze i szybko je trwonila. Imponuje odwagą i zaradnością. Kobieta żali się, zwracając bezpośrednio do czytelnika, na swój los:

Kto je czytać będzie, niech uważa w wielu już byłam niebezpieczeństwa życia i wiele razy fortuna mnie bogaciła i nazbyt zubożywała. Niech zrozumie, czy miałam ja co dobrego od mężów i od utrapionego kawalera, od dzieci i służ<sup>6</sup>.

Nie jest to jednak wyraz pesymizmu, lecz świadomość własnego położenia. Wszystkie podboje miłosne, życiowe wzloty i upadki opisała w pamiętniku. Gdy go spisuje, przebywa w Stambule, wciąż marzy się jej pielgrzymka do Jerozolimy. Wszystkim wędrownikom „okulistki” przyświecał jakiś cel: wydostanie jeńców tureckich z niewoli w Moskwie, odzyskanie pieniędzy za okup od rodziny drugiego męża – niejakiego Pilsztyna. Wszystkie sprawy załatwia sama, poznając nowych ludzi, słuchając plotek o cudach, awanturniczych przygodach itp., które następnie pojawiają się na kartach pamiętnika, będącego na wstępie raczej zbiorem anegdot i powiastek dotyczących różnych spraw (opowieści o dworze moskiewskim: o Burmanie, Golicynie, Dołgorukich, Mazepie). Nie interesowały jej wiadomości dotyczące polityki, gospodarki, cenne były „informacje” otrzymane w gospodach i zajazdach. Dodatkowo każdą przytoczoną anegdotę Pilsztynowa zamyka swoistym pouczeniem. W część pamiętnika dotyczącą podróży autorka wplata wątek romansowy, nieco skomplikowany, wypełniony emocjami, jakie nieustannie targają bohaterką.

W utworze „lekarcki” zauważa się ciekawe wskazówki dotyczące warunków podróży w różnych częściach Europy. Śmiało można nazwać autorkę pamiętnika prawdziwą podróżniczką. Towarzyszyła armii tureckiej w Serbii podczas wojny z Austrią. Przebywała na Wołoszczyźnie i w Rumelii (dziś obszary Albanii, Macedonii i północno zachodniej Grecji). W Bułgarii kurowała przebywającego na wygnaniu chana krymskiego. Rusiecka wspomina warunki, w jakich przyszło jej mieszkać podczas licznych wojaży, opisuje przygotowania, mówi o ludziach, ich manierach i gościnności, w której zdecydowanie przodowała Rosja. W wielkich miastach: Petersburg, Wiedeń, Stambuł, jej uwaga kieruje

<sup>6</sup> Cytat wg opracowania R. Pollaka.

się ku życiu dworskiemu. Stąd tak wiele zapisków mówiących o obyczajach wiedeńskich, kulturze tureckiej i rosyjskiej. Dostęp do tych informacji umożliwia jej praca. Z opisów wynika, że Pilsztynowa sympatyzowała z Turkami, że była zachwycona życiem w Petersburgu. Nie zapomina też o swoim 12-letnim pobycie w Polsce pod koniec czasów saskich. Przebywała m.in.: we Lwowie, Dubnie, Kijowie, Kamieńcu. Przemieszczanie się i dotarcie do celu ułatwiają jej listy polecające i protekcja dygnitarzy.

*Proceder podróży i życia mego awantur* to dzieło posiadające niezaprzeczalną wartość literacką – duża liczba obrazów i sytuacji, których Pilsztynowa była świadkiem, dynamiczna konstrukcja dialogu, wyjątkowa kreacja narratora, który zawsze wysunięty jest przed wszystkie inne postacie i zdarzenia, co daje możliwość zapoznania się z obyczajami, kulturą i sytuacją kobiet XVIII wieku.

Ta wyjątkowość pamiętnika zaznacza się też w warstwie językowej, w której Rusiecka wykazuje wiele swobody, ale to, jak myślę, nie umniejsza atrakcyjności dzieła. Już przy lekturze pierwszych fragmentów widać niedociągnięcia w wykształceniu autorki, brak pisarskiej ogłady, co bezpośrednio wpływa na warstwę językową pamiętnika. Nie bez znaczenia zdaje się tu być pochodzenie Pilsztynowej. Narracja „doktorki” jest prosta, potoczna, daleka od wpływów obcych. R. Pollak stwierdził, że Rusiecka „pisze tak, jak mówi”, a narrację pamiętnika określił jako „surową, nieuczoną”<sup>7</sup>. Widać tu pewne maniere, zauważalne szczególnie w budowie zdań prostych, współrzędnych, które momentami, przy dalszej lekturze utworu, wydają się nam pozbawione sensu. Najczęściej autorka rozpoczyna je od spójnika:

I takim widziała..., I takim szczęśliwie wyjechała..., I tak przywieźli mnie do tego pałacu rano...

Konstrukcja zdań jest jednostajna, przejęta z potocznej wypowiedzi. Składnia zagrammatowana, nasycona prowincjonalizmami<sup>8</sup>, które zapewne wywiozła z rodzinnych stron:

Daj mi pokój bracie..., [...] jego kolega przeprosiwszy zgodzili się..., [...] z Wilnia, krzak suchi, ani pociechi.

Rusiecka nie przywiązuje wagi do zasad ortograficznych i gramatyki. Nierzadko spotyka się u niej powiedzenia:

tej pani mliko, po lucku, Bug mój, te ludzie bidne.

W celowniku rzeczowników męskich używa końcówki *-u*, zamiast *-owi*: *mężu memu, takiemu gościu*. Na kartach pamiętnika stale pojawia się forma *wierbłąd*, zamiast prawidłowej *wielbłąd*. Brak konsekwencji widać w używaniu liczebników: *za te cztery mężczyzny, dwie wielkie kółka*. Pojawiają się formy liczby podwójnej: *dwie karecie*. W tekst często autorka wplata powiedzonka.

<sup>7</sup> *Wstęp*, [w:] R.S. Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, oprac. R. Pollak, Kraków 1957, s. 21.

<sup>8</sup> R.S. Pilsztynowa, op. cit., s. 21–22.



Rusiecka ma także duże problemy w prawidłowym stosowaniu nazw geograficznych, przekreśla nazwy osób, np.: *do Cocylii, Ołmyc, do Przymyśla, księcia Maury Kordyckiego*.

To tylko niektóre niedociągnięcia pisarki w obrębie języka. Prof. R. Pollak określa je przewrotnie mianem „niegramatycznościów”<sup>9</sup>. Dzieło wymaga pełnej analizy językowej, osobnego i dokładnego omówienia. Niewątpliwie utwór ten, pisany polszczyzną zbliżoną do języka potocznego, daje nam obraz ówczesnego języka polskiego, staje się źródłem wiedzy o nim, która dziś, mimo wszystko, nadal nie jest duża.

Pamiętnik Pilsztynowej to dzieło wyjątkowe, nasycone atmosferą dworów, zajazdów XVIII-wiecznej Polski i tureckich haremów. Utwór ma charakter wybitnie osobisty, jak żaden inny wymieniony przeze mnie pamiętnik. „Doktorka” nie przemilcza nawet faktów dla siebie przykrych – wiele miejsca poświęca nieudanym małżeństwom, dokładnie omawia swe romanse, przygody z „amorem”. Pisze o tym zwykłym, potocznym językiem, nie wystrzegając się błędów. Dzięki takim zabiegom dzieło Pilsztynowej zyskuje na wiarygodności.

## Bibliografia

- Antologia pamiętników polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, Wrocław 1966.
- Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1960.
- Cieński A., *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*, Wrocław 1981.
- Czapliński W., *Wstęp* [w:] J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Wrocław 1979, BN I 62.
- Hernas Cz., *Barok*, Warszawa 2002.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1999.
- Klimowicz M., *Oświecenie*, Warszawa 1998.
- Kuchowicz Z., *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI–XVIII wieku*, Łódź 1972.
- Kuchowicz Z., *Z dziejów i obyczajów polskich wieku XVII i I poł. XVIII*, Warszawa 1957.
- Łoziński W., *Życie polskie w dawnych wiekach*, Kraków 1958.
- Maliszewski E., *Bibliografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (druki i rękopisy)*, [w:] A. Pruszewicz, „Kwartalnik Historyczny”, t. I, z. 3, 1929.
- Pilsztynowa R.S., *Proceder podróży i życia mego awantur*, oprac. R. Pollak, Kraków 1957.
- Pollak R., *Pamiętnik Rusieckiej – Pilsztynowej* [w:] *Od renesansu do baroku*, Warszawa 1969.
- Pollak R., *Wśród literatów staropolskich*, Warszawa 1966.
- Reychman J., *Życie polskie w Stambule w XVIII wieku*, Warszawa 1959.

<sup>9</sup> *Wstęp*, [w:] R.S. Pilsztynowa, op. cit., s. 22–23.



Sajkowski A., *Nad staropolskimi pamiętnikarzami*, Poznań 1964.

*Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław–Warszawa–Kra-  
ków 2002.

Trznadłowski J., *Struktura relacji pamiętnikarskiej* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pi-  
gonia*, Warszawa 1961.

Walczak B., *Zarys dziejów języka polskiego*, Poznań 1995.

Wiśniewska H., *Polszczyzna przez wieki*, Łódź 2009.

Ziomek J., *Renesans*, Warszawa.